

Rzeczywisty stosunek Kościoła katolickiego do migrantów i uchodźców. Recenzja książki Rafała Cekiery: *Uchodźcy, migranci i Kościół katolicki. Polska debata migracyjna po 2015 roku w kontekście nauczania Kościoła katolickiego*

JOANNA JANISZEWSKA

ORCID: 0000-0002-1115-174X

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Instytut Komunikacji Społecznej i Mediów

Książka doktora Rafała Cekiery *Uchodźcy, migranci i Kościół katolicki. Polska debata migracyjna po 2015 roku w kontekście nauczania Kościoła katolickiego* wydana w 2022 roku przez wydawnictwo Biblioteka „Więzi” jest świetną analizą instrumentalizacji tak zwanego kryzysu migracyjnego w Polsce. Autor pokazuje, jak upolitycznia się kryzys migracyjny i jak media wykorzystują go do politycznych celów, nie zważając na fakty i rzeczywiste stanowisko władz Kościoła katolickiego wobec uchodźców. To dzieło bardzo potrzebne w polskiej debacie o uchodźcach, poparte wiedzą o dokumentach Kościoła katolickiego dotyczących tematyki migracji i uchodźstwa. Pisanie i wydanie książki zbiegło się w czasie z wybuchem wojny na Ukrainie i napiętą sytuacją na białoruskiej granicy, gdzie migranci forsują przejście graniczne i nie przyjmują wniosków o nadanie statusu uchodźcy. Dramatyczne historie wielu ludzi migrujących spotykają się z różnymi reakcjami na nie: od ofiarności i poświęcenia wobec Ukraińców do wrogich postaw wobec imigrantów z Bliskiego Wschodu na granicy białoruskiej. Polaryzacja zachowań społecznych to też efekt przedstawiania przez upolitycznione media problemów migracyjnych.

Autor rozpoczął swoje dzieło przedstawieniem trzech historii wziętych z życia, które są zamiast motta: pierwsza o nauczycielu fizyki z Białegostoku, który ułożył

zadanie dla licealistów o tym, ilu uchodźców należy zepchnąć z tratwy, żeby dopłynąć do celu; druga o spotkaniu on-line w klubie, w imprezowej dzielnicy Krakowa, z uchodźcą z wyspy Lesbos, na którym uczestnicy mają problem, żeby pomachać do zmęczonego życiem uchodźcy, bo mają drinki w rękę; a trzecia o rodzinie z Jemenu, która zamieszkała w Rudach nieopodal Raciborza, a miejscowy ksiądz prosił wiernych o godne przyjęcie. Te historie pokazują, jak różnie społeczeństwo reaguje na uchodźców i jak można manipulować tym postrzeganiem. Zamiast motta autor opisał też dwie fotografie Gilesa Duleya, przejmujące, symboliczne i wymowne. We Wprowadzeniu Rafał Cekiera zaznacza, iż pojęcie „kryzys migracyjny” jest kontrowersyjne, ponieważ był to raczej kryzys wartości i solidarności, ale posługuje się nim na określenie sytuacji z 2015 roku, kiedy były wzmożone ruchy migracyjne do Unii Europejskiej. Autor podkreśla, że interesuje go postawa Kościoła katolickiego wobec tych wydarzeń. Zakłada także, że kryzys migracyjny, który miał w Polsce fantomowy charakter, stał się zapalnikiem wielu społecznych zjawisk, które mają długofalowe konsekwencje dla życia społecznego. Sposób, w jaki politycy traktują imigrantów i o nich mówią w mediach to też element zarządzania strachem, zwłaszcza przed wyborami. W rozdziale pierwszym Rafał Cekiera analizuje dokumenty Kościoła katolickiego, encykliki papieskie: Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka oraz liczne dokumenty, listy, orędzia na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, które pokazują jasną i zwartą politykę Watykanu dotyczącą godności migranta i szacunek dla jego kulturowej tożsamości. Polak papież przedstawiony jest jako promotor otwartości na uchodźców i migrantów, ale „Jan Paweł II był Wielkim Nieobecny polskiej debaty o uchodźcach” (Cekiera, 2022:84). Autor pokazuje, jak polscy politycy prawicowi przemilczali nauczanie papieskie w tej kwestii, było ono dla nich wręcz niewygodne. W rozdziale drugim zatytułowanym: Kościół katolicki w Polsce a debata wokół kryzysu migracyjnego autor wskazuje również na polskich biskupów i księży, którzy wyrażali poparcie dla pomocy migrantom i uchodźcom, np. arcybiskup S. Gądecki, ówczesny przewodniczący KEP, biskup K. Zadarka, ówczesny przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek, ksiądz Marian Subocz, ówczesny dyrektor Caritas Polska, a także wskazuje na kontrnarracje, które tworzyli dziennikarze, np. Jan Pospieszalski, K. Grzybowska i inni. Śląski socjolog dostrzega także katolickie media, które całkowicie wspierały partię rządzącą i powielały narracje mówiącą o najeździe islamistów i walce cywilizacji. Mowa tu oczywiście o rozgłośni Radio Maryja i telewizji Trwam ojca Rydzyka (Cekiera, 2002:178). W tym rozdziale autor pokazuje również przykłady paraliżowania dyslokacji dyskursu w kontekście debaty o korytarzach humanitarnych ze strony prorządowych mediów i polityków oraz przedstawicieli strony kościelnej, a także charakteryzuje podstawowe narracje o kryzysie migracyjnym na łamach „Przewodnika Katolickiego”. Ciekawe jest również porównanie referowania papieskiego przesłania o uchodźcach i migrantach w dwóch polskich tygodnikach reprezentujących diametralnie różny punkt widzenia: „Polityce” i „wSieci”. Lewicowo-liberalne media pokazywały papieża Franciszka jako autorytet w kwestiach

migracyjnych, a prawicowe podkreślały zupełnie inne aspekty jego wypowiedzi, np. te dotyczące emigracji z Polski.

Rozdział trzeci zatytułowany: Relokacje empatii pokazuje, jak tworzono anty-uchodźczą i antyimigrancką politykę nie tylko w Polsce, ale także w Czechach i na Węgrzech. Autor pokazuje, jak powstawały artykuły i wypowiedzi pełne manipulacji, fake newsów, a także memy czy obrazki np. na stronach tytułowych „wSieci”, które miały wzbudzać przerażenie czy odrazę. Tworzyli je prawicowi dziennikarze, popierający politykę Kościoła, ale nie tę oficjalną głoszoną przez Watykan. W Podsumowaniu autor stwierdza, że media katolickie stoją przed olbrzymim wyzwaniem i zadaniem oraz mogą być wyjęte spod presji doraźnej polityki i zysku.

Tyle tylko, że oficjalne stanowisko Kościoła nie wybrzmiewało z mównic kościelnych, bo gdyby tak było to postawy chrześcijańskiego narodu względem uchodźców nie byłyby tak nienawistne. Badania Ewy Nowickiej i Sławomira Łodzińskiego: „Odcienie obcości” wyraźnie pokazują, jak na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat zmienia się stosunek do częstszego przyjmowania cudzoziemców do Polski: „nie chciałbym” odpowiedziało 6% badanych w 1988 roku; 11,3% respondentów w 1998 roku i 31,2% badanych w 2018 roku (Łodziński, Nowicka 2020:177). Mało prawdopodobne, aby wszyscy reprezentanci Kościoła, czyli księża prowadzący parafie, znali pozytywne względem uchodźców stanowisko Kościoła, a tym bardziej je rozpowszechniali. To jest właśnie temat do zbadania, dlaczego w codziennym życiu polskich parafii nie mówiło się o uchodźcach pozytywnie albo bardzo mało. Dlaczego głos hierarchów kościelnych nie dotarł przez kościoły parafialne pod strzechy? Przypomniało mi się także pewne zdarzenie, kiedy to będąc w domu rodzinnym odwiedził nas młody kleryk pochodzący z naszej wsi, który w owym czasie był w seminarium duchownym w Kaliszu. Dyskusja z nim zesłała na tematy uchodźcze i on z wielkim zacietrzewieniem próbował mnie przekonać, że to nie są uchodźcy a „nachodźcy” i należy zrobić wszystko, aby do Polski ich nie wpuszczano. Nie sądzę, aby to było jego osobiste zdanie, a raczej wyuczone formułki od nauczycieli z kaliskiej uczelni. To jest ciekawe do zbadania, dlaczego oficjalne stanowisko Kościoła tak odbiega od postaw wielu księży i zapewne nie dzieje się tak tylko na polskiej wsi? Dowodem na to jest również opisany w książce projekt: „Wspólnoty schronienia”, który miał na celu pomóc członkom wspólnot parafialnych i duchownym w zdobyciu wiedzy o uchodźcach. Istotną częścią projektu były darmowe warsztaty, ale zainteresowanie nimi wśród duchownych było znikome, zainteresowanie wykazało może 2–3% księży, według Agnieszki Kosowicz, prezeski Polskiego Forum Migracyjnego, w żadnej grupie zawodowej znalezienie chętnych nie było tak trudne (Cekiera:204).

Postawy Kościoła nie da się zmierzyć tylko analizą dokumentów, które oficjalnie wydał i postawą biskupów, którzy ośmielili się krytykować polskie władze za postawy pełne nienawiści wobec obcych. Kościół to są wierni, to są właśnie te oddolne działania w parafiach, które można policzyć na palcach. Tego autor nie ujął w swoich

rozważaniach, a to jest niezbędne, ażeby rzeczywiście ocenić rolę Kościoła i jego stanowisko względem uchodźców. Autor wymienia pojedyncze inicjatywy, jak np. ośrodek wspierający cudzoziemców w Polsce pod egidą Kościoła katolickiego, ale nie wzmiankuje, gdzie on się znajduje i na czym polega jego działalność (Cekiera:207).

Całkowicie jednak pomija w swojej analizie głośne wystąpienia księży o nacjonalistycznym nastawieniu, jak np. zmarły niedawno temu ksiądz Kneblewski z bydgoskiej parafii, który wielokrotnie na ambonie i w mediach społecznościowych mówił o „inwazji najeźdźców-islamistów na Polskę: *Nie daj Boże, gdyby miało się tak stać, że będą nam podrzywać gardła, gwałcić kobiety, a dzieci zmuszać do przechodzenia na Islam*, (Dudek 2017), a artykuły o jego działalności można znaleźć w prasie¹². Doktor Rafał Cekiera przedstawia nam idealistyczne podejście z dokumentów papieskich i kościelnych, a nie realne działania Kościoła jako wspólnoty opartej na wiernych.

Styl pisania doktora Cekiery zachęca do lektury, literacki i naukowy zarazem: klarowny, przejrzysty, analityczny i dobrze opisujący zjawiska. Język, jakim posługuje się autor również skłania do czytania, bogaty zasób słownictwa, pełna poprawność językowa, wszystko to sprawia, że książka wciąga niczym powieść i jest godna polecenia.

Bibliografia

- Dudek A.J. (2017), „Przed ONR czapki z głów” – głosi ks. Kneblewski, fan narodowców. Diecezja przygląda mu się „z zainteresowaniem i troską”, <https://oko.press/onr-czapki-glow-glosi-ks-kneblewski-fan-narodowcow-diecezja-przyglada-mu-sie-zainteresowaniem-troska> (data dostępu: 10.04.2024).
- Łodziński S., Nowicka E. (2020). Odcienie obcości. Wyniki sondażu „Polacy i inni 30 lat później”- Analiza porównawcza (1988, 1998, 2018). *Kultura i Społeczeństwo* 2020, nr 3, 169–198.

¹² Między innymi: <https://tvn24.pl/pomorze/ksiadz-z-ambony-mowi-o-inwazji-najezdzcow-islamskich-zawiadomia-prokurature-i-watykan-ra675441>, <https://www.newsweek.pl/opinie/ksiadz-roman-kneblewski-odwolany-duszpasterz-nacjonalista-odwolany/603c7qv>, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177343,22094108,pralat-kneblewski-kazdy-katolik-powinien-byc-patriota-i-nacjonalista.html>, <https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,21791940,ks-kneblewski-zakneblowany-przez-biskupa.html>